

Pismo to wychodzi we Środę i w Sobotę, kosztuje 15 czeskich na kwartał, porto frei. Dostawać go można na każdej stacyi pocztowej, gdzie należy złożyć umowę na kwartał wyraźnie oznaczoną.

Bytom dnia 19 Listopada. Odbiło się posiedzenie klubu narodowego. Przewodniczący i kilku z członków klubu opowiadali i przedstawiali tłumnie zgromadzonemu ludowi, cały stan rzeczy w Berlinie. Poczem przedstawiono ludowi rozporządzenie Zgromadzenia Narodowego z dnia 17 Listopada, nakazujące zatrzymanie podatków królewskich. Lud okrzykami wiwatów, i głosami pojedynczych członków, oświadczał się: iż wolą i czynem, stale i nieodmiennie pragnie popierać Zgromadzenie narodowe. Wreszcie przewodniczący przedstawił, iż dobrze by było: aby klub wybrał z grona swego kilku członków, którzyby się codziennie naradzali, wiadomości z Berlina rostrzysali i takowe w celu jednozgodnego działania udzielały wychojącem ze wsi i miasteczek bytomskiego obwodu. Wniosek ten przyjęto i do powyższego celu do działania w imieniu Klubu, przez głosowanie, wybrano następnych członków: Nauczyciela Smolkę, nauczyciela Markewkę, Steigra Sapieję, Ob. Perkosza, Ob. Mierowskiego, Ob. Garusa, Ob. Studzińskiego Stanisława, Justiciariusza Kremera, Ob. Łepkowskiego, Ob. Mołotę z Brzezowic, Rapsteina Sołtysa z Chorzowskiego, Schauder młynarza, Grochla z Suchej góry, i pana Chambeson.

Teraz przekonać się mogą ci co wyrzekali na klub narodowy, na Dziennik, za to że dążą do wspierania narodowości Szlązkiej, że chcemy tylko dobra ludu. Mogą jasno zobaczyć że choć pragniemy aby w szkole, rządzie i sądzie uiano wzgląd na język polski, przecież mimo to chcemy w zgodzie, jedności i przyjaźni żyć z sąsiadami naszymi Niemcami, i z nimi się łączymy, aby wspólnymi siłami zwalczyć grożące niebezpieczeństwo. Komitet powyższy strzegący praw ludu, tymczasowo obradować będzie codziennie o 7 wieczór w Folwarku na Piłkowem. Napierwszem swoim posiedzeniu wydał odezwę do Wieśniaków aby w celu jednozgodnego działania, i wzajemnego porozumienia się po 2 zaufanych z każdej gminy wieśni-

ków nadesłali do sali Briegera w przyszłą niedzielę o godzinie 1.

Memoryał wydany przez Zgromadzenie Narodowe Berlińskie.

Hrabia Brandenburg przez Króla Jmci upoważniony do utworzenia nowego ministeryum pomimo iż zgromadzenie narodowe prawie jednogłośnie ministrem go mieć niechciało; ministeryum nowe utworzył, a dnia 9 Listopada przyszedł do zgromadzenia narodowego do sali posiedzeń z panami: Ladenberg, Strotha, i Manteuffel nowemi ministrami i przeczytał: iż rozkazem gabinetowym z dnia 8 Listopada ma być zgromadzenie Narodowe na północy do Brandenburg miasteczka przeniesione.

Zgromadzenie jednak narodowe, będąc przeznaczone i do Berlina sprowadzone na to: aby dla państwa wspólnie z królem konstytucyą sporządziło, odebrało od ludu polecenie iż przeciw niemu żadna władza występować nie może, bo przez to mogłoby być osłabionem, przeszkodzonem lub zniweczonym, gdyby rząd miał mieć prawo choćby tylko na czas zgromadzenie zawieszać lub wbrew woli zastępców ludu, tychże z miejsca gdzie się gromadzą oddalać. Ministeryum jednak niezadowolnione z tego wytłumaczenia popelnilo następny długi szereg gwałtownych zamachów.

1. Hrabia Brandenburg ogłosił zgromadzenie narodowe za nieprawne, gdy prezydent na jego wezwanie Zgromadzenia nie rozwiązał.
2. W liście z dnia 9 Listopada pisanym do Radcy regencyjnego Unruh, poważył się wyrzec, że nie uznaje ani zgromadzenia narodowego ani jego prezesa.
3. To też wykonano w czynie, bo na rozkaz Ministra Manteuffel, usunięto z pod rozkazów Zgromadzenia urzędników biurowych, i oddięto Zgromadzenie środki pieniężne.
4. Potem 10. Listopada wyszedł rozkaz Ministerstwa do Dowodcy Gwardyi obywatelskiej (Bürgerwehry) w którym wzywa Rim-

plera dowodzącę gwardyi, ady zabroniła bürgerwehra członkom Zgromadzenia Narodowego wstępu do sali posiedzeń, wyznaczono bürgerwerze czas do uczynienia tego, lecz gdy też zgromadzeniu powolną się stała zagrożono wkroczeniem wojska do Berlina.

5. Odezwa Prezydenta policyi zagroziła wkroczeniem wojska. Jenerał zaś Wrangel oświadczył iż wojskiem które ustawił przed miejscem posiedzeń, na zastępcach ludu, dopuści się gwałtu, i zabroni deputowanym wstępu do sali obrad.
6. Na to zagrożenie władzy nieprawnej, zgromadzenie opuściło miejsca swych obrad, aby nazajutrz o zwykłej godzinie przybyć znowu na posiedzenie. Jednak przybywszy, zastali izbę zamkniętą i wojskiem zawarowane wejście, oczem ze środka izby deputowanych uwiadomiono, Zgromadzenie narodowe przez prezesa, jako prez swój organ zaprotestowało głośno przeciw temu gwałtowi i udało się do domu prywatnego gdzie odbyło posiedzenie, a dalszy ciąg jego w innym zamieszekaniu znów odbywa. Dawniejsza izba obrad Zgromadzenia narodowego i bióra sejmowe są jeszcze ciągle wojskiem obsadzone, a składy pism Zgromadzenia są bez dozoru zostawione (archiwa).
7. Rozkaz królewski z dnia 11 Listopada przez mianowanych świeżo ministrów podpisany, nazywa uchwałę zgromadzenia narodowego jednogłośnie przyjętą, jakoby też wyszła tylko od części Zgromadzenia i była nieprawem oporem, i wzywa kraj cały aby powstał przeciw zuchwalstwu swych zastępów.
8. Jako dalszy ciąg środków gwałtownych, pokazują się jednocześnie: nakazanie rozwiązania bürgerwehry, a to z tego powodu, że bürgerwera Zgromadzenia narodowego rozpuścić nie chciała. Bo według § 1 prawa dla gwardyi narodowej: gwardya ma obowiązek przestrzegać wolności konstytucyjnej i prawego porządku. Odwołanie się do § 3 prawa dla gwardyi w dzisiejszych okolicznościach niemoże tego środka usprawiedliwić, owszem tylko wielkość przewinienia ministerium tém jaśniej okazuje.
9. W czasie gdy ludność Berlińska była spo-

kojną lubo z oburzeniem, stanowczą i spokojną postawą przypatrzała się tylekrotnym gwałtownym zamachom, weszły niespodzianie wielkie siły wojska do miasta; a wtedy prawa konstytucyjne dla bürgerwehry zostały znieważone przez to, że wojsko przeciw wyraźnej woli téjże bürgerwehry, i gwałtem zajęło strażę które ona zajmowała.

10. Największa spokojność i najdoskonalszy porządek panował w mieście i żadnych nie-dopuszczano się nadużyć, ani między ludem ani z wojskiem; a mimo to ministerium ogłosiło stolicę w stanie oblężenia, a jenerał Wrangla upoważniło do wykonania tego rozkazu. Poczem tenże jenerał wydał odezwę, w której oświadcza: iż wolność druku i wolność stowarzyszeń, te główne podstawy wolności, są zniesione; chociaż te wolności dnia 6 Kwietnia ludowi były nadane. Gdyby była nagła potrzeba zawieszenia na czas tych wolności, to ministerium mogłoby to uczynić tylko wtedy, gdyby się w tym względzie Zgromadzenie poradziło a ono na to zezwoliło. Dla tegoż to Zgromadzenie całe to ogłaszanie Berlina w stanie oblężenia, ogłosiło za nieprawne. Ten rozkaz ministerialny tak gwałtowny a tak srogi, jest jakby koroną wszystkich gwałtów, których się ministerium Brandenburskiego dopuszcza przeciw słusności, prawu, i krwią kupionej wolności. Konstytucya jest mocno naruszona, utrzymanie się deputowanych ludu których czynności stanowią część teraźniejszej konstytucyi, jest gwałtem zagrożone.

Cały zatem szereg tych gwałtów według teraźniejszych praw jest zdradą największą, o której (§ 92. Część II. Tytuł. 20) prawo krajowe tak się wyraża:

„Przedsięwzięcie, które ma na celu gwałtowne obalenie konstytucyi, jest zdradą kraju.“—

Niniejszy memoriał przyjęty przez Zgromadzenie narodowe na rannem posiedzeniu dnia 13 Listopada 1848 r. odesłano prokuratorowi Stanu, aby postąpił z nim według swych obowiązków, i wniosł skargę na ministrów których zgromadzenie oskarża, o zbrodnię stanu. Ten memoriał nadesłał nam Deputowany X. Szafranek, a przeto go do wiadomości podajemy.

Berlin. W Berlinie do dnia **19** nie się nie odmieniło, oprócz iż gdy sędziowie nie chcieli wydawać wyroków na cywilnych, więc Król dał Jenerałowi Wranglowi pełnomocnictwo wydawania wyroków nawet na śmierć. Więc choć zgromadzenie karę śmierci i orderzy zniosło, Król owszem, i śmiercią każe, i orderzy sypie swym ulubieńcom. Zgromadzenie narodowe już nie obraduje, ponieważ wszystkie większe izby są wojskiem obsadzone i wstęp do nich deputowanym jest zabroniony. Pogłoska się rozchodzi ale niepewna, że ministerium Brandenburg będzie zniesionem. Wielkorządca (Reichsverweser) Arcy Xiążę Jan, w tak trudnych okolicznościach zamysła złożyć swą godność. Bürgerwehra brón oddaje, nawet bez oporu. Takto, w gazetach niemieckich krzyku, chałasu, odezwy, proklamacyj co niemiara, a w Berlinie pokazano z Berlinczykami tego za kilka dni bez wystrzału, czego w Wiedniu pokazali po miesięcznej walce. Deputowani wydali odezwę do matek i ojców żołnierzy pruskich, aby powołali Synów swych do domów aby się ciż niestali zabojeami własnych braci, a przy końcu w tej odezwie stoi: iż żołnierzy tych którzyby temu rozkazowi swych ojców posłusznymi nie byli, powinni rodzice od pchnąć od swego łona, i wzgardzić nimi jako mordercami. Odezwa ta kończy się następującymi słowy: „powołajcie do domów swe dzieci, a ojczyzna od niewoli uratowaną będzie. Ojcowie! w waszych rękach spocyna los ojczyzny!”

Druga odezwa Deputowanych Zgromadzenia narodowego jest tej treści: iż zgromadzenie narodowe chociaż przez gwałt żołnierzy musiało opuścić izbę posiedzeń, jednak będzie znajdować się w Berlinie aby w każdym razie kiedy tego dobro ojczyzny wymagać będzie, posiedzenia swe odbywać mogło.

Do Bytomia nie przychodzą jeszcze berlińskie gazety.

Wrocław. Biskup nasz Bar. Dieppenbroek wydał odezwę do ludu, w której domaga się aby podatki płaconemi były, a za przyczynę to pokłada: iż „należy oddać cesarzowi, co cesarskie a Bogu co co boskie.”

Oberprezydent Ślązka pan Pinder złożył swoje urządowanie. W Wrocławiu była d: **20** mała poruszką ale ta nie miała żadnego ważnego celu, dla tego też łatwo została uspokojoną.

Włochy. Dnia **27** Października. Weneccyanie pod Treviso odnieśli walne zwycięstwo nad Austryakami.

Wiedeń. Miasto już wróciło do spokoju, handel idzie dawnym torem, rząd jednak wojskowy nie ustał i aresztowania, sądy, wyroki śmierci na powstańców, ciągle jeszcze trwają.

Węgry. Cesarz ciągle posła tu swoje wojska, walki ciągle trwają między Madziarami a Serbami i pomagającymi im Austryakami.

Szlązk Austryjacki. W Cieszeńskim gymnazyum i w innych uczelniach Szlązka austriackiego będą uczone języki którymi tam lud mówi, to jest polski, czeski i morawski. Dotąd kołatał i żądał od władzy, aż im to ich prawo przyznano. Oto wzór dla nas! W Cieszynie otwarto też podobnie jak u nas w Bytomiu Czytelnia polską. Tygodnikowi Cieszeńskiemu, z którym do jednego dążymy celu: aby rozkrzewiać na Śląsku życie narodowe, z całą serca szczerotą, przyznajemy iż już wiele dokazał; ale czytając ostatnie Nra tego pisma niemożemy się wstrzymać od przyjacielskiego napomnienia Redaktora, aby pokromił pochwały jakie czyni Jellaczycowi nazywając go Ojcem ludu, i pozyskując dla niego przychyłność austriackich Szlązaków. Jeśli bowiem Jellaczyc jest tak dobrym człowiekiem, czemu spokojnie patrzy na tak okrutne postępowanie z Wiedeńczykami? czemu wojskami swemi dopomaga do ujażdżenia Włochów co za wolność życie swe oddali?

Koszta processów sądów górno-Szlązkich.

Dróga miała iść przez pole **7** gospodarzy, pole zajęte przez tę drogę niewynosiło nawet jednej morgi. Rząd przeznaczył wynagrodzenie za owe zajęte pole na drogę w sposób taki: iż ten komu **6** przętów pola zabrano, miał za to pole dostawać od rządu **2** czeskie na rok. Zebrali się więc owi **7** gospodarze i wybrawszy sobie jednego urzędnika dali mu pełnomocnictwem (Vollmacht) prowadzenia processu, aby im rząd więcej za owe grunta płacił. Process toczył się rok. Wiesniacy ci musieli owemu urzędnikowi zapłacić **350** talarów, t. j. **2100** złtp. kosztów, a przysądcono im iż za każde **6** przętów będą pobierać równie około **10** czeskich. Gdyby więc nawet przez kilka set lat składali to co za to pole dostają, to nieodbiorą tego co za koszta processu zapłacili. Otóż to jest skutek tego, że w sądach toczą się sprawy nie popołsku, ale po niemieku, czego biedny wieśniak nierozumie i oszydzonym bywa. Starajmy się Bracia o to aby z Polakami szlązkiemi po polsku sprawy trzymanemi były, a wtedy z nami tak źle dziać się nie będzie.

Dalszy ciąg spisu ksiąg bytomskiej czytelni.

Pisemka Turowskiego, Lwów 1835 r.
Pamiętnik Lwowski z r. 1817.
Jubileusz 1843 r. w Lwowie odprawiony.
Uwagi nad dziejami Lwowa 1843 r.
Śpiewy, odezwy, wiersze z r. 1848 wychodzące w Lwowie, sztuk 45.
List Doświadczyńskiego.
Czynności seimu Lwowskiego, poszytów 9.
O przysłówku dla małych dzieci.
Ustawy Towarzystwa strzelców Lwowskich.
O zakładzie assekurowania życia.
O szkołach głuchoniemych.
Obchód założenia Uniwersytetu Lwowskiego.
Obchód założenia Uniwersytetu Warszawskiego.
Statuta Uniwersytetu Warszawskiego.
Popis uczniów Liceum warszawskiego 2 poszyta.
O sądach asesorskich.
Okulnik Michała Lewickiego Biskupa Rusi.
List do Duchowieństwa 1841 r.
O podatkowaniu, Lwów 1836.
Dowody niegodziwości Metternicha.
Książka dla gospodarzy. Lwów 1826 r.
Kochany braciшек, powieść, Lwów przez Kamińskiego.
Alfons i Julia, powieść przez Kamińskiego.
Matylda, powieść przez Kamińską.
List o sprawie sejmowej w r. 1762.
Kalendarz Lwowski z lat kilku.
Zbiór sądowy dla Galicyi z 1783 r. Tomów 2.
Rząd wojskowy za Poniatowskiego.
Accessorya konstytucyi polskiej z r. 1758.
Podróże do Chin. Tomów 2.
O machinach parowych, dzieło Jenerała Bema.

Dary Ob. Alexandra M. z Bytomia.

Pisma Brodzińskiego, Warszawa T. 2.
Polenprocess und Polenfrage.
Poezye Krasickiego, wydanie paryżkie T. 4.

Dary Józefa Ł. z Krakowa.

Słowa Prawdy, wydane w Bydgoszczy 1848 r.
Tygodnik Literacki, poznański.

Dary Ob. Praczkii młynarza z Niemie- ckich- Piekar.

Malwina czyli domysłność serca, powieść.
Juliusz i Laura, powieść.

Dary Ob. E. Smółki nanczyciela z Bytomia.

Dobry Franuś i zły Kustuś, powieść.
Hrabina Genowefa, powieść.
Krusce srebrne w Bytomiu, powieść.
Kanarek, powieść.
Eustachiusz, powieść.

Akta i czynności sądowe tyczące się processu Polaków
w r. 1848.

Kalendarz katolicki dla ludu gorno-szląckiego, z r. 1847
i 1848.

Chłopiec niewidomy, powieść.

Trzemszyn, powieść.

Opis Ziemi Świętej.

Przewodnik do rachunków pamięciowych. *Lompy*

Nauka naoczna Straussa.

Jeografia Szlązka, przez Lompę.

Piosenki szkolne.

Gorzałka nieprzyjacieli kraju,

Sowizrał. Wrocław 1847.

Dary Ob. Józefa Lompy Nauczyciela w Lubszy.

Pielgrzym w Lubopolu przez Józefa Lompę.

Pielgrzym w Dobromilu.

Zbiór wierszy, J. Lompy, zeszytów 4.

Nabożność do S. Jana Nepomucena.

Krótki rys historyi naturalnej przez J. Lompę.

Nauka wysadzania drzew krajowych po drogach.

Dary Ob. N. N. z Krakowa

Pamiętki polskie w Wiedniu, przez Kulczyckiego.

Odgłos pieśni Czeskich Czelakowskiego.

Zdanie Sprawy z czynności komitetu ochron.

Wieczory pod Lipą, dzieje polskie.

Dary Ob. Karola Langego z Krakowa.

O zastosowaniu słuchu do poznania chorób, przez
A. Kremiera.

Biblioteka kazań przez Balcerowskiego.

O chowie pszczół przez Tulińskiego.

Świętojanka, dla gospodarzy, przez K. Lange.

Urządzenie domów ochrony dla dzieci.

Zdanie sprawy komitetu narodowego, Krakowsk. z r. 1848.

Obraz piękności natury.

Razania X. A. Mikiewicza.

Kazania X. Józefa Wilczka.

(Dokończenie nast.)

UWAGA. W Nrc. 48 Dziennika wyrzekliśmy się za zbyt ogólnie, iż między przyczynami małej oświaty ludu jest i to, iż po szkołach zle uczą; gdy doszły nas z daleka posłuchy że wielu do siebie to wyrażenie biorą aprzez to się obrażają; przeto nie chcąc się niezgody, wyrażamy się jaśniej: iż pod powyższem wyrażeniem rozumiemy: złe urządzenie szkół, czemu nie uczący czasem, ale stanowiący owe urządzenia są winni. Że zaś szkoły są niewybornie urządzone, o tem przekona się każdy, który zechce zważyć, że wieśniak który ze szkoły wychodzi ani polskich książek ani niemieckich zrozumieć nie może, a ucząc się nie w matczyńskim, ale w obcym języku, trudno dojść do wykształcenia. Prawdę tę przyzna każdy oświecony Niemiec; iż gdyby go uczono nie po niemiecku ale po polsku, toby także tyle umiał po polsku, ile dziś umie wieśniak po niemiecku. Prawdę tę że szkoły nie przednio urządzone, przyzna też nawet każdy nauczyciel, który wie że zajęto pracę (jeśli ją sumiennie pełni) więkza by płaca być powinna.